Nr. 15. Nr. 15.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 57.
Zachód o godz. 7 min. 2.

Piątek, dnia 19. kwietnia 1872.

W kalendarzu rzymskim: Hermogenesa. m.
W kalendarzu słowiańskim: Władymira.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.: w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiersza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya** i i **Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 18 kwietnia.

Z zadowoleniem i z uznaniem zapisujemy na czele aszego pisma fakt, że choć jeden i odosobniony głos odezwał się wśród narodu niemieckiego potępiający tendencye i rozporządzenia swego narodu i rządu zmierzające do germanizowania ludności polskiéj, pod berłem cesarstwa niemieckiego zostającéj. Tem wyżéj cenimy ten krok, że to czyni protestant, który nie tylko w obronie narodowości polskiéj, ale i religii katolickiéj występuje. Nie po raz to pierwszy podejmuje się hr. L. Pfeil z Gnadenfrei, téj szlachetnéj roli bronienia sprawy słusznéj. Występował w niéj już na ostatnim sejmie pruskim domagając się wykładów polskich w szkołach górno-szląskich. Więc cześć mu za to jako też i Germanii, organowi katolickiemu, który mu otworzył swe łamy do naszéj obrony.

W sprawie inspekcyi szkólnéj już rozpoczęło się tarcie pomiędzy rządem pruskim a władzami kościelnemi i to nasamprzód z władzami kościoła protestanckiego. Minister oświecenia p. dr. Falk udzielił naganę, jak twierdzi Spenersche Zeitung konsystorzowi brandenburskiemu z powodu jego rozporządzenia z dnia 21 marca, dającego kaznodziejom protestanckim instrukcye, jak się mają zachować względem nowego prawa o nadzorze szkolnym.

Z Francyi wczoraj donoszono o wzmaganiu się bonapartyzmu a dziś piszą o wzmaganiu się orleanistów, jutro zapewne będzie brał górę legitymizm a po jutrze rzeczpospolita.

W Anglii odniosło stronnictwo konserwatywne zwycięztwo w izbie niższéj, które może znaczny wpływ wywrzeć na stosunki wewnętrzne tego kraju. Ze względu na niebezpieczeństwo rolnictwu grożące przyjęto wniosek o zmniejszenie podatku od posiadłości ziemskich stu głosami większości.

W Hiszpanii wybrano do senatu wedle pism hiszpańskich 114 kandydatów ministeryalnych a 39 opozycyjnych. Pisma paryzkie natomiast powiadają, że 140 ministeryalnych a 60 opozycyjnych.

Z Południowéj Ameryki donoszą, że wybuch wojny domowéj w Uruguay jest nieunikniony i że ratyfikowano pokój pomiędzy Brazylią i Paraguay, wedle którego Brazylia zagwarantowała państwo Paraguay na 5 lat, podczas kiedy to ostatnie zobowiązało się zapłacić wszystkie koszta wojenne.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył burmistrzowi dr. Bartish w Wrocławiu nadać tytuł tajnego radzcy rejencyjnego.

Korespondencye Gazety Wielkopolskiéj.

Z prowincyi, 16 kwietnia.

(Sprawa naszych towarzystw przemysłowych, pożyczkowych i śpiewu.)

Po wyrzeczeniu pamiętnych słów ks. Bismarcka mógł z nas każdy przewidzieć, że rząd będzie się chwytał wszelkich sposobów w celu ujęcia Księstwa, Prus Zachodnich jak niemniéj i Szląska górnego, przeważnie przez naród polski zajętych, w ścisłe karby swéj pieczołowitości. I nie omylił się nikt z nas, bo uczuliśmy zapowiedziane kleszcze zbyt wcześnie.

Obok innych ścieśnień naszéj i tak już skromnéj swobody zwrócono baczne oko na nasze towarzystwa przemysłowe, pożyczkowe i Harmonią. Koresponcye z różnych miast przekonywują nas, że władze miejscowe odebrały rozkazy od urzędów wyższych, aby zakazały nauczycielom elementarnym—urzędnikom najwięcéj zależnym—udziału w towarzystwach tych i zniewoliły ich, jeżeli już są członkami, do wystąpienia pod zagrożeniem utraty swych posad. Rozporządzenie to wpłynęło jak przyznać trzeba, na rozwój towarzystw naszych bardzo niepomyślnie, bo najwięcéj prelekcyj i odczytów miewali osobliwie w miastach pomniejszych nauczyciele i udzielali nauk w przedmiotach elementarnych członkom towarzystwa. Nauczyciele téż głównie zajmowali się kierownictwem towarzystw śpiewu. Lecz nie dosyć na tém. Rząd chce mieć zastósowaną ustawę z dnia 11go marca 1850 r. do towarzystw naszych i dla tego władze miejscowe wymagają od zarządów towarzystw złożenia ustaw i spisu członków, jak niemniéj doniesienia o każdorazowéj zmianie tak ustaw jak i członków.

Czy żądanie to jednak jest uzasadnione, jest to rzeczą wątpliwą, i byłoby dla tego pożądaném, gdyby w téj kwestyi prawnicy nasi wypowiedzieli i rozwinęli swe zdania, w którychby towarzystwa nasze mogły znaleźć dla siebie wskazówki i rady, jak względem władz miejscowych postąpić im wypada.

Ustawa z dnia 11 marca 1850 r.—zbiór praw str. 277— stanowi bowiem:

§ 1. „Przedsiębiorca wszelkich zebrań, w których sprawy publiczne mają być rozbierane, lub nad któremi narady odbywać się mają, winien o zebraniu odbyć się mającém, przynajmniéj na 24 godzin przed jego rozpoczęciem donieść miejscowéj władzy policyjnéj z oznaczeniem miejsca i czasu, na co władza natychmiast poświadczenie udzielić winna.

Jeżeli zebranie nie rozpocznie się w godzinę najpóźniéj po czasie w doniesieniu oznaczonym, tedy późniéj rozpoczynające się zebranie już nie uznaje się jako w sposób przepisany doniesione.

§ 2. Naczelnicy towarzystw zamierzających wpływać na sprawy publiczne, są obowiązani ustawy towarzystwa i spis jego członków w przeciągu trzech dni po założeniu towarzystwa, a każdą zmianę ustaw lub członków towarzystwa w przeciągu trzech dni po zaszłéj zmianie miejscowéj przesłać władzy policyjnéj i udzielić jéj na żądanie dotyczących wiadomości.”

W ustawie powyższéj jest więc ciągle mowa o sprawach publicznych. Towarzystwo przemysłowe, pożyczkowe i Harmonia nie zajmują się jednak ani rozbieraniem spraw publicznych, ani téż naradą nad takiemi sprawami ani téż wreszcie nie wpływają na sprawy publiczne. Celem ich jest tylko wspólna pomoc, oświata, postęp w dziedzinie przemysłu a w końcu wspólna zabawa. Zkąd więc takie żądanie władz policyjnych? Prawda, że ustawa rzeczona wyłącza z pod swego rygoru tylko towarzystwa kościelne i religijne i ich zebrania, jeżeli mają sobie przyznane prawa korporacyjne, i możnaby sądzić, że ponieważ nie wyjmuje towarzystw przemysłowych, śpiewu i pożyczkowych, dla tego i one ulegają jéj rygorowi, lecz wywód ten jest nietrafnym i nielogicznym, bo mogłaby w końcu władza zażądać doniesienia o każdém zebraniu się kilku osób w kawiarniach lub winiarniach prowadzących przy kufelku piwa lub kieliszku wina gawędę o nowinkach politycznych lub nawet brukowych, jak się to zwykle dzieje. Chodzi więc o to, co właściwie w myśl § 1 i 2 ustawy rzeczonéj rozumieć należy pod „sprawami publicznemi” (öffentliche Angelegenheiten). Niejedni twierdzą, że do spraw publicznych należą nie tylko sprawy polityczne ale i kościelne, że nie tylko właściwe sprawy państwowe w stósunku do spraw prywatnych, ale i wszystkie interesa dotyczące ogółu, osobliwie téż i interesa socyalne. Gdyby nawet tak było, to jednak przyznać niepodobna, że towarzystwa przemysłowców lub śpiewu traktują o sprawach takich. Już najmniéj oddziaływa na interesa ogółu towarzystwo śpiewu, bo wszystko jedno, czy tam ktoś sam sobie lub w towarzystwie dobywa głosów słowiczych. Nie powiedziałbym więc, że towarzystwa rzeczone są w myśl § 1 i 2 ustawy dnia 11 marca 1850 zobowiązane do przesyłania władzom policyjnym tak ustaw jak spisu członków.

Mógłby mnie jednak ktoś zagadnąć, dla czego mają się towarz. w ogóle usuwać od udzielania spisu swych członków i ustaw władzy policyjnéj, przecież nam nic przez to nie ubędzie? Prawda, że nam nic przez to nie ubędzie, chyba tylko kilka arkuszy papieru do spisu potrzebnych. Jeżeliby władze policyjne spisów im udzielonych na nic innego nie chciały użyć, jak tylko do zasiągnięcia wiadomości o ilości członków towarzystwa, tedy nie opierałbym się, lecz dla czego, pytam właśnie teraz, dopiero po ogłoszeniu programu rządowego przez ks. Bismarcka, władze tak uporczywie domagają się owego spisu, a dotąd spisu nie żądały, choć towarzystwa już od 4 lub 5 lat istnieją, a nawet sami urzędnicy policyjni przyjmowali listy na członków honorowych? Dla czego nakazują teraz właśnie występować z towarzystw nauczycielom a dotąd ich w towarzystwach cierpieli?

Kwestya ta jest więc dla nas ważną, obchodzi nas bardzo i proszę dla tego usilnie, aby ją stawiono na porządek dzienny naszych dyskusyi dziennikowych.

Praga 12 kwietnia.

Szczęśliwa gwiazda przywiodła mnie w tych właśnie czasach do stolicy Czechów, tego narodu, z którym od dawna nazwiska Kollar, Purkinje, Palacky, Czelakowski, Stulz, Rieger, Frycz i t. p. do tego mnie zbratały stopnia, żem zawsze ubolewał nad tém, iż my Polacy, tak mało dbamy o ten naród, który nam jest starszym rodzonym bratem w rodzinie słowiańskiéj, — a tak jak dawniéj w XIII i XIV wiekach, tak i dziś znowu jest dla nas najdoskonalszym do naśladowania wzorem. Dziś naród czeski jest najdzielniejszym przodownikiem w Słowiańszczyźnie w bolesnéj walce o narodowość i jéj prawa. Szczęśliwa, powtarzam, gwiazda tu mnie przywiodła, bo właśnie przybyłem tu w chwili jak najciekawszéj dla nas Polaków, w chwili walki zaciętéj, najwyborniéj uorganizowanéj, walki nie na miecze i kosy, ale na siły duchowe. Wre tu walka wyborcza. Przypatrywałem się tym zapasom u Was i w Galicyi, na Węgrzech, we Włoszech, Francyi i w Anglii; lecz nigdzie nie widziałem jéj przeprowadzanéj z takim taktem i z taką siłą, — oraz rzeczywistéj siły znamieniem, z takim spokojem! Wyjeżdżając ze Lwowa i naczytawszy się do syta gazet niemieckich i polskich, które właśnie tyle o zawichrzeniach w Czechach pisywały, sądziłem, że zastanę Pragę w podobnych drganiach, jak widziałem Warszawę w 1860 i 1861 roku. Po drodze szukałem straszliwych kolumn najeżonych bagnetami i długich szeregów armat, których się spodziewałem, że zewsząd ciągnąć będą ku stolicy św. Wacława. Po drodze wypytywałem się ciekawie o te rozruchy wyborcze, o których moi towarzysze podróży Morawcy i Czesi, zdawało się, że nic nie wiedzą. Owszem upewniali mnie, że wszystko zastanę tak po drodze, jak i w Pradze w największym ładzie, porządku i spokoju, gdyż to niebezpieczeństwo istnieje tylko w Tagblattach, Neue freie Presse, Presse i t. p. czysto chabrusowych gazetach. Chabrus? co to jest? To wyraz jakiś hebrajski, oznaczający coś niby spółkę szachrajską, i wyraz ten, użyty przez Czechów dla oznaczenia partyi ministeryalnéj dzisiejszéj austryackiéj, przeszedł jako przytyk wzajemny ze zaułków handlarskich na polityczną widownią w najpoważniejszych nawet dziennikach niemieckich, pragskich i wiedeńskich. W Prerau widziałem po raz pierwszy za szkłem oprawny bardzo elegancko na welinowym papierze srebrnemi i złotemi czcionkami drukowany Reskrypt cesarski z dnia 27 marca 1872, w którym cesarz Franciszek Józef obiecuje Czechom uznanie narodowości i autonomią. Widząc to sądziłem, że to przez uszanowanie dla cesarskich słów taki przepych, a że to samo napotykałem poźniéj na wszystkich stacyach, po restauracyach, szynkach, kioskach, gdzie sprzedają wodę sodową, a mianowicie gazety i t. p., zastanowiło mnie to. Dowiedziałem się nareszcie, że to demonstracya przeciw ministerstwu, które zupełnie przeciwnie obiecankom reskryptu sobie postępuje — i w Pradze saméj ostatecznie te oprawne reskrypta policya zdejmowała z kiosków przy placach Karola i Wacława, przy ulicach Szerokiéj i t. d.

Przybywszy do Pragi, najpierwszą wizytę oddałem księdzu kanonikowi Wacławowi Stulz, proboszczowi na Wyszohradzie. Mieszkanie jego obok cmentarza, na

którym pomnik Hanki. Kneź Stulz, słynie mianowicie w Galicyi jako najserdeczniejszy naszego narodu przyjaciel. Nie zastawszy go w domu, zostawiłem mu tylko bilet wizytowy. Zacny ten, światły i cnotliwy mąż przybył sam nazajutrz rano do mnie i dobrym polskim językiem wyraził radość — że w tych czasach materyalizmu i darwinizmu, my Polacy opieramy się na religii; życzył szczęścia i powodzenia naszym przedsięwzięciom i dodał, żebyśmy starali się ożywić dawne serdeczne stósunki przyjazne międzynarodowe czesko-polskie. Dopiero nieco późniéj spostrzegłem, że kapłan ten nie jest Polakiem. Obiecał mnie zapoznać z historykiem Palackim i drem Rieger; ale że nie trafiłem na czas wyznaczony mi, zabłądziwszy w mieście, przeto z żalem dowiedziałem się, że odjechał do Drezna.

Wymienieni mężowie i kilku innych dali mi pogląd na sposób, w jaki się toczy walka téj garstki maleńkiéj Czechów z nieprzyjaciołmi. Całym sekretem jest: zgodnie, w miłości bliźniego a gromadnie. Wystarczy powiedzieć, że partyi węgiersko-niemieckiéj ministeryalnéj samo wspomnienie Czech wzbudza nie do opisania przykre, dreszczem przejmujące wrażenie, — truje ich niemal. I dla czego?! Faktycznie w Czechach nienawiść ministeryalnych fanatyzmu dosięga. A mimo to Czechy są w Austryi najbogatszym, najwykształceńszym, najpracowitszym, najczynniejszym i najmędrszym narodem. Od czasów wojen husyckich Czesi nie uronili nic a nic z posiadłości ziemskich, owszém w tym czasie w celu wyborów kupili ziemi za przeszło 1½ miliona florenów i przysporzyli tém sobie przeszło 70 głosów wyborczych. Gospodarstwem wzorowém przemysłem równającym się przemysłowi w Belgii lub Holandyi, wykształceniem wymagającém przeszło stu pism czasowych, handlem dziś najpotężniejszym w Austryi i tą wzorową łącznością, która tu w Czechach, w niespełna 4 milionowym narodzie wywołała blizko 200 towarzystw akcyjnych dla najrozliczniejszych celów oświaty ludowéj, fabryk, handlu, zabezpieczeń od życia, ognia i klęsk, przemysłowych przedsiębiorstw i t. d. tém wszystkiém Czesi dają nam przykład, jak nawet pod najtrudniejszemi warunkami można zbiorowo przyjść do potęgi moralnéj pierwszorzędnéj w Europie, stającéj na równi ze Szwajcaryą i Belgią. Wtedy się pojmie owe zawistne głosy Tagblattów, Pressów i innych, że Czechów nie można tak poniewierać jak Słowaków, Słoweńców lub Rusinów. Ale i boli zarazem,— widząc pod tém samém berłem i tuż obok żyjących współrodaków, żyjących na najbogatszéj we wszelkie skarby ziemi, — chociaż mają o wiele więcéj wolności autonomicznéj, — że ci przynajmniéj nie czynią z Czechami wspólnéj sprawy i dają się łudzić jakiemiś obiecankami, które wartoby oprawiać w ramki jako ozdóbki miejsc publicznych, jako obrazki dawane w nagrodę szkólnéj młodzieży, która fantazyą swoją dopełnić wszystko to potrafi, czego malowane i złocone wykrętasy nie wyrażają. Poznałem się dopiero późniéj na téj ironii wyszłéj z drukarni Skrejszowskiego, — i rozumiem ją zupełnie. Zwiedzanie przepysznych gmachów, muzeów i zabytków kilkunastu wiekami tu nagromadzonych nikną mi zupełnie w obec ludzi, których serc bicie, wytrwałość i rozum głęboki polityczny podziwiam. Przedemną leżą książki wydawane przez „Maticę lidu“, odbite w 8 do 10,000 egzemplarzach, gdy w Galicyi księgarze na 2 miliony ludzi liczą na sprzedaż 100 egzemplarzy. Toż mogą oni sprzedawać np. za cztery złote polskie (1 floren) sześć książek takich jak: Paryż w Ameryce, 2 tomy, Krzyż u potoka, Obraz słowiaństwa, Jerzy Podiebrad, i Mapę świata słowiańskiego kolorowaną i to jeszcze franco przesłane do domu; gdy my saméj karty takiéj nie moglibyśmy za niżéj talara sprzedawać. Mimo to jeszcze „Matica lidu“ uważaną jest za spekulacyą!!.... Dajże nam Boże takich spekulacyi jak najwięcéj!

W przecudownie pięknéj z położenia téj stolicy tylem zachwycony, że zamiast tych słów wolałbym Wam w list całe Czechy nawet z ich Chabrusem włożyć i do samego Poznania posłać, ażebyście mnie zrozumieli i jak ja całemi siłami namawiali współrodaków do podróży po Czechach, do zbratania się z nimi, do naśladowania ich. Tu nikt z nich nie wątpi, że przeprowadzą wybory na swoją korzyść; a jeżeliby i chybiły ich nadzieje co do większych właścicielów,— to na przyszły raz dopną swego. Ministerstwo anti-czeskie jest niemożliwém w Austryi i najniezawodniéj w przepysznéj katedrze Hradczyna prymas Schwarzemberg będzie koronował cesarza jako króla czeskiego. Na głos „Te Deum laudamus“ przy téj uroczystości wiem, że i nasze Piasty i Jagiellony z tych tu hradczyńskich grobów wtórować będą — aż echo się odbije na Wawelu i w smutniejszym dziś grodzie Przemysława!

NIEMCY.

— Berlin, 17 kwietnia. Germania ogłasza w najnowszym numerze list hrabiego Pfeil, który tutaj w streszczeniu podajemy. „Dwa pokolenia mijają od od czasu jak ostatnie szczęty Polski w posiadanie sąsiednich mocarstw się dostały. Dotąd zajątrzenie największe jest w rosyjskim, najmniejsze w pruskim zaborze, zdaje się zatém, że najmniéj błędném było postępowanie rządu pruskiego. Trafném nazwać go nie można, skoro w takim przeciągu czasu obcych żywiołów zjednać sobie nie umiało. — Doświadczenie uczy, że narodowości niezmiernie trudno z innémi się zlewają. Jeżeli w różnych właściwościach narodowych musimy upatrywać prawo natury, to zaiste rząd popełnia wielki błąd, jeżeli narodowość jakąś zagładzić usiłuje. Wszelkie środki ku temu nie dopinają celu, owszem większy tylko opór, a jednocześnie niechęć i nienawiść wywołują.

Równa trudność jak z językiem i obyczajem jest także z wyznaniem religijném. Są rzeczy któremi powodować nie można. Jeżeli poddany płaci podatki i pełni służbę wojskową, roztropny rząd nie będzie się pytał, czy on po polsku czy po niemiecku pacierz mówi. Z drugiéj strony, lepiéj że dzieci nauczą się czytać i pisać po polsku jak gdyby się wcale nie uczyły.

Plan jaki rząd ma w celu zgermanizowaia Polaków byłby bardzo pięknym, gdyby nie to, że go wykonać niepodobna.

W dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia zabierali głos w dyskusyi nad prawem, dotyczącém urządzenia i praw najwyższéj izby obrachunkowéj dla państwa niemieckiego posłowie Wedell i Lasker, a w końcu prezes urzędu kanclerskiego p. Delbrück. W końcu zapadła uchwała, aby i w drugiém czytaniu obradowano nad prawem tém w plenum.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego posiedzenia dzisiejszego była interpelacya posła Grumbrechta, czy rada związkowa zamierza przedłożyć prawo, rozciągające kompetencyą państwa na dozór i prawodawstwo o znakach marynarskich i pilotach. Po krótkiém uzasadnieniu interpelacyi oświadcza p. Delbrück, że rada związkowa tą sprawą dotąd się jeszcze nie zajmowała. Następnie przyszedł pod obradę wymieniony już przez nas wniosek dr. Elbena, dotyczący równoczesnych obrad parlamentu i sejmów krajowych, do którego poseł Hoverbeck wnosi poprawkę, aby ile możności naznaczono stały termin dla zwyczajnych sesyi parlamentu; poczém p. dr. Elben wniosek swój uzasadnia.

Na wczorajszém posiedzeniu uznany wybór posła hr. Ballestrem z drugiego opolskiego okręgu wyborczego za ważny.

Kanclerz ks. Bismarck przedłożył parlamentowi pogląd na prawodawstwo oraz urządzenie i bieg administracyi w Alzacyi i Lotaryngii.

POLSKA i ROSYA.

— Wilno, 16 kwietnia. Dwa ważne dzieła w tych dniach opuściły prasę, mianowicie: Prace wileńskiéj komisyi do rozbierania i wydawania własnych aktów (tom V.) i ordynacya królewskich puszcz w leśnictwach byłego wielkiego księstwa litewskiego. Pierwsze dzieło zawiera: akta prawne, ważne ze względów jurydycznych i ekonomicznych; akta tyczące się historyi i życia żydów w województwie brzeskiém i powiecie grodzieńskim, i dokumenta odnoszące się do zaprowadzenia polskiego panowania w województwie brzeskiém. Drugie dzieło zawiera podział wszystkich królewskich puszcz w byłém W. ks. Litewskiém; szczegółowy spis osób zarządzających temi puszczami; sposoby i środki utrzymania tych osób i wykaz wszystkich uprawnych gruntów, łąk i jezior oraz dochodów z nich. Pierwsze dzieło ma oczywiście wiele tendencyjnego w sobie. Że jedno i drugie jest napisane po rosyjsku, o tém zapewne każdy z góry przeświadczony.

Na nową rosyjską pożyczkę 15sto milionową w Londynie, pięć razy więcéj podpisano niż potrzeba, tj. 75 milionów ft. sterl.

— Piszą do Gazety Narodowéj z 11 kwietnia: „Na Podlasiu rząd nie przestaje wywierać nacisku na Rusinów celem zmuszenia ich do przejścia na prawosławie. Świeżo właśnie w powiecie włodawskim w dużéj wsi parafialnéj Polubiczach, włościanie unici zniecierpliwieni postępkami przysłanego im przez rząd księdza, który ich ku prawosławiu naginał, pobili go i wypędzili, a zamknąwszy kościół wyrzekli się wszelkich obrządków religijnych. Obecnie za postępek ten rząd nałożył na całą parafią olbrzymią kontrybucyą, którą z płaczem płacą nieszczęśliwi pod naciskiem egzekucyi.

Z rzeczy większego politycznego znaczenia komunikuję wam jeszcze pogłoskę o zamiarze zbudowania w Królestwie wielkich fortyfikacyi. Mówią mianowicie o ufortyfikowaniu Częstochowy i Włocławka, tudzież o obwarowaniu Warszawy, która, jak wiecie, posiada dziś tylko nędzną cytadelę.“

Podług St. Petersburskich Wiadomości główny sztab armii przedstawił Radzie wojennéj, aby w tym roku zrobić rekonesans w zachodnich guberniach, i żeby w tém także mieli udział oficerowie jeneralni sztabu. — Na brak zdolnych oficerów wszystkie czasopisma tutejsze narzekają. Z wykształceńszych klas ludności, z których się dawniéj wszyscy cisnęli do służby, obecnie rzadko kto się zgłasza. Szczególniéj brak oficerów czuć się daje w korpusie inżynierów, gdyż olbrzymi rozwój przemysłu wewnątrz kraju wykształceńszą młodzież bardziéj wabi, niżeli oficerskie szlify.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 14 kwietnia. Węgrzy podali projekt o organizacyi honwedów (obrońców ojczyzny); jeżeli go cesarz potwierdzi, co niewątpliwém, natenczas pomnożą konnicę i utworzą dwa korpusy armii z odrębną, jednolitą organizacyą w Siedmiogrodzie. Arcyksiążę Józef będzie mianowany naczelnym wodzem honwedów i dla tego awansowano go z porucznika-feldmarszałka na feldzeugmejstra. —

Hr. Clam-Gallas oświadczył listownie baronowi Koller namiestnikowi w Czechach, że odstępuje od partyi czeskiéj feodalnéj, ponieważ ona brata się z usiłowaniami rewolucyjnemi, a mianowicie z Kossuthem, tym najzażartszym wrogiem dynastyi.

— Buda, 16 kwietnia. Cesarz tronową mową zamknął sejm, który jak mówi: „miał zadanie uporządkować dobro umysłowe i materyalne kraju. Temu zadaniu odpowiedział sejm urządzeniem sądownictwa i administracyi.“ Ułożono nowe prawa o wykonywaniu władzy sędziowskiéj i odpowiedzialności osobistéj sędziów. Uorganizowanie sądów piérwszéj instancyi, rozłączenie sądownictwa od aministracyi, uporządkowanie gmin miejskich i wiejskich i ich zarządu na zasadzie samorządu i osobistéj odpowiedzialności. Zniesiono pozostałe od roku 1848 związki urbarialne; zmieniono prawa o polowaniu, o karczowaniu lasów w Siedmiogrodzie, o regulacyi rzek, o policyi tam rzecznych i rękodzielnictwa, a ostatecznie uznano zawarte układy handlowe. Zajęto się poprawieniem sądownictwa, rozwojem oświaty publicznéj, uzupełnieniem sieci kolei żelaznych, przeistoczeniem kanału Franciszka i podniesieniem stolicy. Udzielenie znacznych funduszów na powiększoną obronę krajową, bez podwyższenia podatków i bez zaciągnienia pożyczki dowodzi, że kraj się zbogaca. Na mocy obowiązku powszechnej służby wojskowéj częścią rozpoczęto, częścią rzeczywiście przeobrażono pogranicze wojskowe na prowincye ze zwykłym zarządem cywilnym. Szkoda, że nie zdołało się ustalić prawa o wyborach, ani urządzić stósunków stolicy.

Co do wymysłu niemieckich wiedeńskich ministeryalnych gazet, tyczących się orzeczenia ks. Karola Schwarzenberga, który miał się odezwać, „że Schwarzenbergi nie bardzo się zasmucą klęską przy wyborach, bo ród ich jest dawniejszy od rodu Habsburgów, więc téż zwycięzko w walce nad nimi zajaśnieje“, ks. Karol (nie kardynał, jak to mylnie przytacza Gazeta Narodowa, ale brat jego) w Vaterland następujące zaprzeczenie umieszcza:

„Oświadczam, że do wiedeńskich kilku gazet, a mianowicie do wieczornéj Neue Freie Presse z dziennika Deutsche Allgemeine Zeitung z dnia 12 bm. zaczerpano niegodziwą wieść o niby to przezemnie wygłoszonych orzeczeniach, które co do treści oczywiście są urojone i zmyślone.“

Praga, 13 kwietnia 1872.

Karol książę Schwarzenberg.

FRANCYA.

— Paryż, 14 kwietnia. Pogłoski niepokojące dotknęły i paryzką giełdę. Między innemi powtarzano tu sobie, że obecnie Niemcy jak najgorzej są usposobieni dla Francyi i że nie można się spodziewać, ażeby przed czasem wojska swoje z zajętych jeszcze sześciu departamentów wycofać chcieli. W Berlinie nie najlepszém podobno okiem patrzą na to, że Francya tak skrzętnie z ruin się dźwiga. Przychodzą tam do przekonania, że skoro Francya ma się lepiéj, a tém samém wypłatniejszą się staje, należy się z nią trzymać jak najściśléj warunków traktatu, który okupacyą wojskową do 1873 r. przedłużyć pozwala. Dotąd mówiono zawsze, że Prusy nie tylko sobie życzą Rzeczypospolitéj we Francyi, lecz nawet ją popierają, bo Rzeczpospolita to brak sprzymierzeńca, to bezsilność, to nędza. Tymczasem dzisiaj pokazuje się że taż sama Rzeczpospolita zaczyna już kłóć sąsiada w oczy.

Zdaje się, że w ostatnich dniach nastąpiło zupełne, jawne zerwanie między legitymistami a orleanistami, Niejaki p. de Saint Chéron, działający niewątpliwie w myśl hr. Chambord, ogłosił rodzaj manifestu. W manifeście tym, co się bardzo dobrze pojmuje, uważa, że Rzeczpospolita we Francyi utrzymać się nie może, z tém wszystkiém rzecznik hr. Chambord gotów raczéj zgodzić się na fakt tymczasowy jak republika dożywotnia z p. Thiersem na czele, aniżeli na układ z książętami orleańskimi, któregoby pierwszym warunkiem nie było zupełne uznanie ich uległości. Pismo p. de Saint Chéron zostało jak najlepiéj przyjętém przez dzienniki republikańskie, uwieczniając bowiem rozterkę w stronnictwie monarchistów, czyni ich tém mniéj niebezpiecznymi dla istniejącego porządku rzeczy.

ANGLIA.

— Londyn, 14 kwietnia. Rząd ogłasza korespondencyą przeprowadzoną z gabinetem madryckim z powodu Internacyonala. Z niéj dowiadujemy się, że w miesiącu lutym rząd hiszpański wezwał inne państwa europejskie do złączenia swoich usiłowań ku wytępieniu Internacyonala. Minister (hiszpański) de Blas powiada, że uważa to stowarzyszenie jako nie dające się pogodzić z bezpieczeństwem wszystkich rządów i że mocarstwa powinnyby się porozumieć w celu stawienia zapory temu obszernemu stowarzyszeniu. W odpowiedzi na ten okólnik hiszpański lord Grandville przypomina, że każdy cudzoziemiec stający na ziemi angielskiéj poddaje się prawom angielskim, które w zamian zapewniają mu opiekę. Cudzoziemcy mogą być wydaleni z kraju jedynie na mocy umów o ekstradycyą. Lord Granville wypowiada przekonanie, że w obecnym razie nie widzi powodu do żądania nowych postanowień w téj mierze; przyczém dodaje, że w Anglii Internacyonal ogranicza się na dawaniu zdania w kwestyach bezrobocia i że zasoby jego są szczupłe. Jednem słowem w Anglii nie masz potrzeby zajmowania się tak dalece tém stowarzyszeniem.

Jak gdyby na poparcie lorda Granville w łonie samém Internacyonala przyszło do roździału. Wczoraj w oberży pod czarnym Łabędziem, w pobliżu Leicester Square, ulubionéj części miasta wychodźców romańskiego pochodzenia, miało miejsce wielkie zebranie odszczepieńców Internacyonala, w zamiarze zaprotestowania przeciw bezprawnemu postępowaniu dyrekcyi.

Izba agronomiczna w Warwickshire zajmowała się na nadzwyczajnem posiedzeniu sprawą bezrobocia wiejskiego. Jeden z członków wniósł, aby urządzić konferencyą między delegatami właścicieli, dzierżawców i robotników. Inny żądał, ażeby wypłatę najmu jedynie gotowizną uskuteczniano; gdzie jednak zachodzi konieczność dostarczania robotnikom pierwszych potrzeb do życia, tam takowe tylko za pieniądze wydawane nie zaś z najmu strącane być winny. Tym jedynie sposobem tak robotodawcy jak robotnicy magą przyjść do ścisłego obliczenia najmu. Trzeci wniosek zalecał zaprowadzić robotę na wymiar, gdzie takowa jest możliwą. Wszystkie trzy wnioski zostały przyjęte.

BELGIA.

— Bruksela, 17 kwietnia. Vleminckx zapytuje ministra, czy rząd włoski nie czynił jakich uwag co do stanowiska, jakie w obec niego zajęto, mianowicie co do obelg rzuconych na króla włoskiego, które rząd milczeniem pokrył; mówca pragnie nadto wiedzieć, czemu poseł belgijski nie znajduje się w Rzymie. Minister odpowiedział: pomiędzy Belgią a Włochami nie istnieje żadna różnica w zdaniach, rząd nie otrzymał żadnych uwag z téj strony. Nie dawno temu minister spraw zagranicznych porozumiewał się z pełnomocnikiem włoskim co do pewnych punktów, i to właśnie wywołało notę do pełnomocnika belgijskiego. Odpowiedzi na nią dotąd nie ma, a szerzéj o tém zajściu mówić nie należy. Wreszcie pełnomocnik belgijski we Włoszech otrzymał rozkaz przesiedlenia się do Rzymu. Po żywych sporach, kiedy jedna strona żądała, ażeby korespondencya pomiędzy rządem a pełnomocnikiem jego we Włoszech okazaną została, wniosek ten upadł 54 głosami przeciw 41.

SERBIA.

— Białogród 12 kwietnia. Wedle Augsb. Allgemeine Zeitung. Zdaje się że Turcja bynajmniéj nie zamierza wydać Serbom forteczki Zwornik, dokąd cały garnizon ze Serajewa nawet z Trawnika 2 szwadrony z armatami i zapas wielki amunicyi wysłano. Nad Driną rozlokowano 12,000 wojska, które pod Siennicą stanęły obozem z rozkazu ministra wojny. Paryzkiego traktatu art. 29 brzmi: „Bez poprzedniego porozumienia się wysokich mocarstw podpisujących traktat nie wolno żadnéj zbrojnej interwencyi przedsiębrać“ i tego Turcya nie uczyni. Trwać będzie zatém pomiędzy Portą a Serbią ciągły stan wojenny, który ma groźne trudności.

HISZPANIA.

Madryt, 13 kwietnia. Ministeryalna gazeta Prensa donosi, że oddziały karlistowskie się wzmacniają i zdają zię zdradzać obmyślany plan powstania.

— 13 kwietnia. Jeneralny kapitan (gubernator) Katalonii telegrafuje, że się obawia rozruchów w Barcelonie.

— 13 kwietnia. Oddział z 600 karlistów, który zamierzał wkroczyć do Barcelony, widząc czujność załogi nic przedsiębrać nie śmiał. Mówią, że to był oddział Castell'a.

—15 kwietnia. Oddziały karlistów pomału z Katalonii znikają; w reszcie kraju panuje zupełna spokojność.

— 17 kwietnia. Od granicy hiszpańskiéj donoszą, że transport amunicyi przeznaczony do Hiszpanii, w departamencie Basses Pyrenées przez władze miejscowe ujęty został. Granica mocno jest przez wojsko strzeżona.

AMERYKA.

— Nowy York, 16 kwietnia. Doszło do zgody między Paraguay i Brazylią, która na 5 lat zapewniła niepodległość rzeczypospolitéj Paraguay pod warunkiem, że ostatnia zapłaci koszta wojenne. — Ze sprawozdania komisyi śledczéj izby posłów wynika, że podczas wojny niemiecko-francuzkiéj nie sprzedawano ze strony Stanów Zjednoczonych uznanym agentom stron wojujących broni i że urzędnicy rządowi przy sprzedażach broni nie miewali żadnych osobistych zysków.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 17 kwietnia. Agence Havas zaręcza, że Francya nie domaga się wcale od Niemiec zwłoki w wykonaniu traktatu pocztowego. Pp. Goulard i Rampont przygotowali wszystko, komisya przyspiesza prace swoje a przeto będzie zgromadzenie narodowe mogło głosować nad traktatem jeszcze przed dniem 1 maja.

Nowy Jork, 17 kwietnia. Odpowiedź p. Fish na notę angielską z dnia 20 marca odeszła dziś do Anglii. — Waszyngtońskie korespondencye kilku nowojorkskich dzienników zaręczają, że rząd postanowił cofnąć żądanie wynagrodzenia za szkody pośrednie.

Londyn, 17 kwietnia. Przedłożona parlamentowi replika w sprawie Alabamy oświadcza na wstępie wyraźnie, iż Anglia odpowiadać nie będzie na oskarżenie o nieprzyjazne zamiary, nierzetelną neutralność jako téż na żądanie wynagrodzenia szkód pośrednich, a krytykując charakter jednéj części dowodów amerykańskich, ogranicza prace sądu polubownege do zbadania bezpośrednich, przez zatopienie okrętów i własności zrządzonych szkód, wynagrodzenie procentów uważa za niestósowne a w końcu podnosi trudności i niebezpieczeństwa, na jakieby się naraziły państwa neutralne, gdyby zasady amerykańskie przyjęto.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 kwietnia. Po odczytaniu protokółu posiedzenia poprzedniego i załatwieniu kilku spraw drobniejszych przeszło wczorajsze **zebranie reprezentantów** miasta, któremu przewodniczył rzecznik p. Pilet, do porządku dziennego i uchwaliło najpiérw wybór drugiego burmistrza odbyć na przyszłém już posiedzeniu a wniosek, dotyczący kroków, jakie okażą się potrzebne w skutek wybudowania dworca centralnego dla ułatwienia komunikacyi pomiędzy nim a miastem odroczyć jeszcze, ile że odnośna korespondencya pomiędzy magistratem a władzami jest jeszcze w biegu; co do drugiego wniosku, stojącego z poprzednim w związku, wniosku o połączenie gmin Jerzyce i Wilda z miastem, postanowiono zawezwać magistrat o znanie opinii, czyby połączenie to było dla miasta korzystném, lub na jakieby je naraziło koszta. Po zgodzeniu się następnie na wniosek komisyi szkólnéj, aby istniejącą przy miejskiéj szkole realnéj szkołę przygotowawczą przyjąć na etat miasta już od dnia 1 października r. b. lub ostatecznie od dnia 1 kwietnia r. 1873 a zarazem uregulować pensyą dyrektora, któremu szkoła ta przygotowawcza nie mały podobno przynosiła dochód, i po odroczeniu sprawy kanalizacyi miasta, którą poruszyła petycya kilku obywateli tutejszych, ile że wedle uwiadomienia nadburmistrza p. Kohleis wyznaczona ad hoc komisya mięszana skończyła już prace swoje, dla czego odrzucono téż wniosek o wzmocnienie jéj kilku jeszcze członkami, uchwalono na pokrycie kosztów wystawy agronomicznéj i przemysłowéj, w maju odbyć się tu mającéj, na prośbę jéj komitetu 2,000 tal., o które tenże wnosił, z tém wszakże zastrzeżeniem, aby suma ta obrócona była przeważnie na rzecz wystawy przemysłowéj. Wyznaczywszy jeszcze 450 tal. na udotowanie dwóch nowych posad nauczycielskich przy nowéj szkole symultannéj dla chłopców, jakich potrzeba okazała się w skutek wzrastającéj tam bezustannie liczby łuczni a zarazem przepełnienia pojedyńczych klas, przedkazano w końcu monita poczynione nad rachunkiem kasy kamelaryjnéj za r. 1869 magistratowi do załatwienia. Na posiedzeniu było obecnych 21 reprezentantów — ze strony magistratu byli obecni pp. nadburmistrz Kohleis, radzcy miejscy dr. Goldschmidt, Stenzel, Schmidt i Annuss.

— Bawiące w Gostyniu **Towarzystwo dramatyczne** p. Kalicińskiego przedstawi dzisiaj komedyą jednoaktową Doktor Robin, daléj komedyą jednoaktową Trafiła kosa na kamień i komedyą jednoaktową Czarna i biała; w sobotę zaś dnia 20 kwietwia ustęp historyczny, dramatyzowany przez A. E. Odyńca Zgon Stefana Czarnieckiego, wyjątek z melodramatu Gałganduch, fraszkę sceniczną Tajemnica i komedyą Ciężka próba.

— Imks. Lic. **Glabisz**, dotychczasowy wikaryusz przy tutejszéj kolegiacie ad St. Mariam Magdalenam, mianowany został nauczycielem religii przy nowém gimnazyum wągrowieckiém.

— Król. rejencya tutejsza żąda, aby w mieście tutejszém ustanowioną została **stała straż ogniowa,** któréj plan radzca budowniczy p. Stenzel dawno wypracował. Koszta jéj wynosić będą rocznie około 2,000 ta.

— Przy organizazyi i zmianach w tutejszym ratuszu w ostatnich czasach zaprowadzonych uregulowano i **archiwum miejskie** a dokumenta umieszczono w pięknych szafach.

— Ostatnia łagodna zima przyczyniła się podobno bardzo do rozmnożenia **zwierzyny** mianowicie zajęcy.

— W sprawie tak zwanego **funduszu właściwego** starego Ziemstwa kredytowego wydał tutejszy sąd apelacyjny wyrok, że nie tylko ostatni, lecz wszyscy poprzedni właściele w nim udział biorą. Najwyższy natomiast trybunał zawyrokował, że prawo do tego funduszu służy tylko ostatniemu właścicielowi. W skutek tego wytoczono kilka procesów przy sądach pierwszéj instancyi naszéj prowincyi, a tutejszy sąd wyrokował wedle zapatrywania trybunału. Sąd apelacyjny zaś pozostał przy dawniejszém swojém zdaniu, a na posiedzeniu z dnia 12 m. b. zawyrokował znowu, że wszyscy właściciele w funduszu właściwym udział brać powinni. Sprawa ta ostatnia będzie musiała być rozstrzygniętą uchwałą plenarną trybunału.

— **Kłecko**, 16 kwietnia. Dnia dzisiejszego odbył się ślub Panny Michaliny Grochowskiéj, córki zasłużonego w téj okolicy Aptekarza Adama Grochowskiego, z dzierżawcą Panem Walentym Kamińskim. Przy skromnym udziale krewnych i przyjaciół pobłogosławił nowéj parze Ks. Dziekan Dydyński w asystencyi Ks. Proboszcza Kozdrowskiego. Szczęść Boże téj nowéj parze na ziemi rodzinnéj.

— Poznański korespondent Czasu pisze: Jakie parcie z góry wywierane być musi na landratów rewidujących obecnie szkoły, dowodzi mi fakt o landracie wschowskim pochodzącym z dawnéj szlachty i pobożnéj luterskiéj rodziny, który dotąd umiał sobie zjednać szacunek ludności polskiéj, a dziś następnie wystąpił w szkole elementarnéj w Gr. a zapewnie nie lepiéj w innych. Przybywszy do szkoły we wsi polskiéj, zaczął egzaminować dzieci z języka niemieckiego, a gdy nie umiały gładko odpowiadać, rozpoczęło się gromienie nauczyciela. Lecz mniejsza o to. Wyszedłszy ze szkoły, zaczepia p. landrat po niemiecku żonę nauczyciela, potém cztero i pięcioletnie dzieci jego. Gdy ani żona ani dzieci wcale znajomości języka niemieckiego nie dowiodły, nastąpiły najostrzejsze wyrzuty i groźby, „jakiem prawem urzędnik nie używa języka niemieckiego w codziennych stósunkach życia rodzinnego,“ że on w imieniu rządu tego „żąda“ i wkrótce „sprawdzi“, czy „rozkaz“ niniejszy spełnionym został, grożąc karą dyscyplinarną— dymisyą. Czy nie przypomina to czasy murawiewowskie?

— Generalny urząd pocztowy w Berlinie zwraca uwagę na to, że napisy na paczkach nie tylko adres zawierać winny, lecz w danym razie i wyraz franco i kwotę wziętą może przez zaliczkę pocztową. (Gaz Tor.)

— Regencya w Kwidzynie wydała rozporządzenie do wszystkich landratów swojego obwodu w sprawie nadzoru szkólnego, z którego to rozporządzenia wynika, iż regencya zajmuje się wyśledzeniem tych inspektorów szkólnych, „którzy nie zasługują na zaufanie, iżby wiernie oddani byli interesowi państwa“. Pod względem polskich szkół t. j. polskich nie z tytułu języka wykładowego, bo takich tu nie ma, lecz z tytułu, że zwiedzane są przez polskie dzieci, na szczególniejsze uwzględnienie zachowania się inspektora co do rozporządzenia regencyjnego z 25 listopada 1865 kładzie się nacisk. (Gaz. Tor.)

Z Tucholskich borów, 10 kwietnia. Wychodztwo do Ameryki u nas także niezwykłe przybiera rozmiary. Wielu bowiem, słuchając powabnego głosu przekupionych zwodzicieli opuszczają żyżne praojców niwy i udawają się w odległe, obce kraje, w nadziei, że tam tylko potrzeba schylić się ku ziemi, by zbierać złota pełnemi rękoma. I tak już z saméj naszéj wioski, która liczy niespełna 900 dusz, w zeszły miesiąc dziesięć młodych ludzi wyprowadziło się do Ameryki, a wielu zamyśla w krótkim czasie wstąpić w ich ślady. I ta chorobliwa żądza wychodzta panuje nie tylko u nas, ale i w przyległych wioskach; z wiarogodnych ust dowiaduję się, że z powiatu Chojnickiego w ostatnich latach około 3000 osób przeniosło się do Ameryki. (G. T.)

— **Z Królewskiéj Huty** w górnym Szląsku donosi dzielnie redagowany Katolik: Z radością donosimy czytelnikom, że „Spółka Poczciwych Wiarusów — pomyślnie się rozwija i najobfitsze dla członków przynosi owoce. W dwóch składach, czyli sklepach, pracują dzielnie młodzi nasi kupcy; codziennie przybywa członków i kupujących, ponieważ każdy doświadcza rzetelności i taniości towarów, Zachodziłyć z początku różne trudności,“ lud jak każdą nowość, tak i „Spółkę Poczciwych Wiarusów“ przyjął z niedowierzaniem; złośliwe plotki, rozsiewane przez nieprzyjaciół i nierozumnych braci, odstraszały chętliwych; mędralkowie różnego rodzaju przepowiadali bliski upadek i niezawodną stratę włożonych do „Spółki“ pieniędzy.

Dzięki P. Bogu! sumienne inwentarz, 1 marca pokazał nam, że „Spółki“ ogromne robią interesa.

Od 1 listopada zapłacono kupcom za towary 11,000 tal.; po odliczeniu zaś kosztów założenia, komornego od lokalów i pensyi dla naszych kupczyków, pozostaje „Spółce“ czystego dochodu, czyli profitu 600 tal., które należą się wszystkim członkom, i mogą być między nich podzielone podług wysokości ich wkładek.

Jeżeli sobie rozważamy, że wszystkie składki do 1 marca wynosiły tylko 1300 tal., i że temi pieniędzmi w niespełna 4 miesiącach zarobiło się 600 tal. każdy zadziwić się musi nad niesłychaną korzyścią, którą „Spółki“ przynoszą. O takich rezultatach nikomu się ani nie śniło! — Ucichli nieprzyjaciele, przepowiadający nam bliski upadek, a z bojaźliwych i niedowierzających braci co tydzień zgłaszają się nowi członkowie, wpłacając podług możności większe i mniejsze sumy.

Tak świetne położenie „Spółki,“ spowodowało Zarząd i Wydział do zwołania walnego zgromadzenia, które na posiedzeniu w drugie Święto Wielkanocne przy nader licznym współudziale uchwaliło dodatek do §. 7 statutów:

1. aby nietylko członkom od wpłaconych składek płacono diwidendę (profit z handlu), lecz aby i kupujący otrzymali na Dzieciątko pewną część profitu podług zakupionych i zapłaconych w sklepach „Spółki“ towarów. Dla kontroli kupczyków kwitować będą markami, aż w końcu roku kupujący wykażą, za wiele pieniędzy w sklepach naszych kupili towaru, i podług tego odbiorą na Dzieciątko przypadający na nich profit, który może z czasem dojść do 10 procentów.
2. Druga uchwała postanowiła; że Spółka Poczciwych Wiarusów każdego czasu przyjmuje pieniądze i takowe opłacając 5 procentami, zwróci każdego czasu.

— **Bytom.** Księgarnię p. Góreckiego w Bytomiu, kupił zeszłego roku p. Garus, który znając potrzeby ludu, nie tylko niemiecką ludność, lecz także i polskich Górnoszlązaków pragnie zadowolnić.

„Szczęść Boże“ — wołamy z głębi serca, zachęcając Wiarusów, aby polskie dziełka wydawnictwa p. Garusa kupowali, zalecające się nietylko wyborową treścią, lecz także przystępnemi cenami, boć pojedyncze broszurki kosztują tylko 2 sgr. 6 fen.

Pochwalamy szczęśliwą myśl p. Garusa, że wybornemi powieściami Konrada z Bolanden rozpoczął swoje wydawnictwo; niemasz bowiem obecnie powieściopisarza tak dzielnego i pilnego, jak Konrad z Bolanden, którego dziełka w kilku tygodniach rozchodzą się w krociachtysięcy egzemplarzy. Pisarz ten, pod przybraném nazwiskiem „Konrad z Bolanden“ nazywa się właściwie „Bischoff“ i jest kapłanem, który od swego nadreńskiego biskupa został uwolniony z probostwa, aby wszystkie siły poświęcił jedynie katolickiéj literaturze Ostatnia powieść „Katolika.“ „Stary Bóg żyje.“ jest tłumaczeniem dziełka K. Bolanden'a.

— Z listu pisanego z **Baltimore** w Ameryce przez pewnego stolarza do żony swéj w Janowcu a udzielonego Przyjacielowi Ludu wyjmujemy ustępy następujące. Opisawszy swą biedę i naskarżywszy się na ogromną drożyznę, bo n. p. za heble i kawał warsztatu ladajakiego musiał zapłacić aż 50 talarów, tak ów stolarz pisze daléj:

„Teraz, kochana żono, proszę Cię, jeżeli mnie jeszcze kochasz i Boga masz w sercu, i chcesz żebym byli oboje w kupie i patrzyli na śmierć jedno drugiego, to staraj się i pożycz od kogo 40 talarów i przyślij po mnie. Bież do księdza, może on ci pożyczy, a skoro ja przybędę do domu, to sprzedamy co i oddamy dług. Albo tak albo tak, zawsze już się zmarnowalim przez tę przeklętą Amerykę. Spytaj się żydów, to oni będą wiedzieli, jak masz te pieniądze przysłać. Chyba kochana żono, że stoisz na moje życie, to mi nie przyślesz, a ja wtedy muszę tu zmarnieć, bo już mi tu i zdrowie nie służy, bo latem w maju i czerwcu taka tu gorączka jest, że ludzie padają na ulicy, a ja na gorączkę nie wytrzymały, jak to wiesz kochana żono, więc bym tu musiał życie położyć, a ciebie nie widzieć i dzieci zostawić sierotami.

„Więc na Boga Cię proszę, kochana żono, przecież jeszcze trochę będziesz ku mnie miłości miała! to pożycz jak najprędzéj na weksel, lub jak tam możesz, i poślij po mnie, bo ja będę oczekiwał twego odpisu. A jeżeli nie, to sobie muszę życie odebrać, bo nie wytrzymam tego wszystkiego.

„Walkowiak już odjechał nazad, pożyczył od Strzeleckiego pieniędzy i pojechał a napłakał się téż mizerak. Z Hanusią widziałem się, téż nie ma ochoty zostać i téż narzeka, Z Ernestyną Kosickiéj się widzę co dzień, bo mieszka w trzecim domu odemnie, ale ci wszyscy znajomi mnie nie cieszą, kiedy z wami nie mogę się zobaczyć.

„Teraz cię pozdrawiam, kochana żono, proszę po drugi i po trzeci raz, żebyś mi to uczyniła. Ściskam cię serdecznie i dzieci i wszystkich, i rodziców naszych i krewnych i Szmula młodego i Wołka i wszystkich w Janówcu. Kochający Cię twój mąż. Kozłowski.“

— **Na szkoły ludowe w Galicyi** wpłynęło dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie, według ostatniego wykazu głównego przez p. Fr. Zimę 7106 złr. 24 c. (Kraj)

Rozmaitości.

— **Wnuk walecznego Cypryana Godebskiego,** pułkownika pod Raszynem poległego, który nosi imię dziada a jak ojciec jego Ksawery jest rzeźbiarzem i kształcił się w Paryżu a dawniéj mieszkał we Lwowie, obrał sobie na stałe miejsce pobytu Petersburg. Mosk. Wied. wyliczają prace rzeźbiarskie p. Godebskiego i wysoko je stawiają, mianowicie popiersia; natomiast grupie marmurowéj „Nimfa i satyr“ przyznają kierunek zbyt realistyczny. Oprócz wielu robót, wymienione są dzieła p. Godebskiego: pomnik na pamiątkę wyswobodzenia się Peruwii z pod panowania hiszpańskiego, posąg wolności dla m. Gandawy i pomnik wiolonczelisty Servais mający stanąć w Brukseli.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— W ostatnich latach poczynają się u nas mnożyć przekłady Szekspira, aczkolwiek dotąd z wyjątkiem znakomitego tłumaczenia znanego zaszczytnie w literaturze naszéj a zamieszkałego w Poznaniu p. Stanisława Koźmiana, który, jak nam wiadomo, wszystkie utwory wielkiego dramaturga ma już w manuskrypcie przełożone, — nie odpowiadają zwykle wymaganiom. Pan Krystyn Ostrowski, tłumacz Hamleta, wydał obecnie nowy przekład, a mianowicie: **Antoniusz** i **Kleopatra,** dramat w 5 aktach Szekspira, tłumaczenie Krystyna Ostrowskiego. Paryż, Librairie internationale 1872.

— W przekładzie Fryd. Krauzego wyszła tragedya lorda Byrona p. t. Sardanapal, drukowana poprzednio w Bibliotece Warszawskiéj.

— Dr. Klemens Hankiewicz podał do druku dzieło p. n.: Etyka filozoficzna. Dzieło to, jak donosi pismo lwowskie, Świt, opracowane na podstawie systemu Libelta, traktuje o filozofii woli, czyli t. z. filozofii moralnéj, i ma posłużyć niejako za dopełnienie badań Libelta, który dotąd nie opracował etyki filozoficznéj.

Szanownych autorów i nakładców pragnących, aby Gazeta Wielkopolska dawała sprawozdanie z ich wydawnictwa, upraszamy o nadsyłanie pism lub książek pod adresem redakcyi.

Przybyli do Poznania.

dnia 18 kwietnia.

BAZAR. Taczanowski z Choryni, Błociszewski z Przecławia, Skoraszewski i Szumlański z Turska.

HOTEL FRANCUZKI. Chosłowki z Ułanowa, Skrzydlewski z Ocieszyna, Koszutski z Berlina, ks. prob. Ołyński z Gniezna.

HOTEL BERLIŃSKI. Feige z żoną z Wrześni, Rogaliński z Ostrobudek, Kamiński z Meszkowa, Klimkiewicz z Praszki.

HOTEL DU NORD. Milikowska z Warszawy, Stronczyński z Piotrkowa, Sczaniecki z Karmina, Cohn z Pyzdr.

HOTEL DE ROME. Moszczeński z Oporowa, Wolański z Galicyi, Szczepański z Torunia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Błociszewska z Klonu.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Suchorzewski z Tarnowa, Orłowski z Kozichgłów, Buchowski z Pomarzanek, Suchorzewski z Puszczykowa, Stefański z Kruszewa, Skaławski z Rudek, Bibrowicz z Grodziska.

Przy dalszem ciągnieniu 4 klasy 145 król. pr. loteryi klasowéj padły:

1 główna wygrana 40,000 tal. na nr. 41,742,
1 wygrana 15000 tal. na nr. 54,780,
4 wygrane po 5000 tal. na nr. 19,911, 61,328 75,748 i 77,825.
4 wygrane po 2000 tal. na nr. ,33,647, 33,991 59,201 91,072.
48 wygranych po 1000 tal na nr. 5062 9392 12,615 12,712 16,968 17,043 18,692 19,773 22,286 25,169 25,835 26,447 26,662 27,123 27,711 29,441 32,568 33,468 38,457 41,461 46.940 47,064 49,188 49,319 49,731 50,612 51,110 55,971 58,966 59,840 60,167 60,324 60,438 65.288 66,636 73,007 73,623 77,125 77,276 78,545 78,870 79,081 79,151 79,503 83,432 83,483 84,343 i 85,069.
55 wygranych po 500 tal. na nr. 419 3878 4111 4554 8115 8281 9286 10,437 12,549 13,115 14,363 14,461 16,739 20,116 20,977 21,771 24,516 30,141 33,211 33,725 40,220 41,688 44,417 44.989 46,069 46.560 47,494 49,157 50,244 53,318 58,299 58,609 59,405 61,532 62,868 64,010 66,051 66,656 71,751 73,539 74,161 74,601 79,657 79,763 79,773 80,649 80,775 83,279 84,041 85,031 85,817 89,196 89,576 91,236 i 92,420.
84 wygrane po 200 tal. na nr. 1353 2526 3354 4400 4654 5987 6430 6570 7998 8789 9019 10.561 11,732 13,224 14,284 15,457 15,838 17,485 18,499 20,197 21,354 23,221 23,331 23,394 23,860 25,836 27,082 27,789 27,908 28,825 31,625 31,936 32,221 33,184 35,147 39,211 41,989 42,055 42,264 43,036 43,328 45,193 45,572 46,117 46,481 47,098 48,786 48.999 50,977 51,910 53,721 53,891 53,927 55,334 57,027 58,036 59,315 60,262 60,323 64.260 64,582 64,794 66,339 66,959 69,813 70,004 70,302 70,783 73,937 74,722 75,675 77,715 77,773 80,091 81,384 85,683 86,274 87,680 88,199 90,192 91,332 92,593 94,261 i 94,332.

Berlin, dnia 17. kwietnia 1872.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Berlin,** 8 kwietnia. Tu coraz bardziéj koncentruje się handel dobytkiem, mianowicie zaś mięsnym. Dziś przywieziono 2,478 sztuk rogacizny, co było nieco za wiele na chwilową potrzebę, a chociaż dużo poszło do okolic nad Renem, wiele jeszcze się pozostało nie przedaném. Za najlepszy towar płacono od 16—17 tal., za średni 13—14 tal., za pośledni 9—12 tal. za 100 funtów wagi mięsnéj. Z trzody chlewnéj przywieziono 7,307 sztuk. Targ nie był ożywiony z przyczyny tak znacznego dowozu, i tylko płacono średnią cenę. Za dobry, tłusty towar ofiarowano od 17—18 tal. za 100 funtów.

Owiec przybyło 10,068 sztuk. Ponieważ z przeszłego tygodnia jeszcze był zapas znaczny, pokup nie był wielki, a ceny były niższe niżeli w przeszłym tygodniu.

Cieląt przywieziono 1,137 sztuk; rozkupiono wszystkie, a chętnie płacono wyższe ceny, niżeli w przeszłym tygodniu.

Giełda poznańska, 16 kwietnia.

Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne $95^1/_4$ talar. płacono.—Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 tal. żąd. — Poznańskie listy rent. $94^1/_4$ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100^1/_4$ tal. żąd. pozn. 5% obligacye powiatowe $100^1/_8$ pł. — Poznańskie 5% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. $4^1/_2$ % — — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5 % 100 tal. pł. — Pruskie $3^1/_2$ % obl. państ. — Rosyjskie banknoty $82^1/_3$ tal. pł.—Północno niemiecka pożyczk związkowa $100^7/_8$ tal. żąd.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na wiosnę $53^1/_4$, na kwiec. $53^1/_4$, kwiec.-maj 53 — $53^1/_4$, maj-czerwiec 53-$53^1/_4$, czerwiec-lipiec $53^1/_4$-$53^1/_4$, lipiec-sierpień $53^1/_4$ tal. płacono.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na kwiecień $22^{13}/_{24}$—$22^{19}/_{30}$, maj $22^7/_{10}$, czerwiec $22^{11}/_{12}$, lipiec $23^1/_4$, sierpień $23^1/_2$, wrzesień — tal.

Giełda wrocławska, 18 kwietnia.

Konicz. czerw. per 100 kilo, dobrze się trzyma; pośl. 24—26 średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. pięk. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo wyżéj; na kwiec. i kwiec.-maj $56^3/_8$ płac., maj-czerw. 56—$^3/_8$—$^1/_4$ płac. i żąd., czerw.-lip. $55^8/_8$—$56^1/_4$—56 tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. 79 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na kwiec. $48^1/_4$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj $45^1/_2$ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo stale; w miejscu $25^1/_4$ tal. żąd., na kw. i kw.-maj 25—$24^3/_4$—$^5/_2$ płac., maj-cz. 24 żąd., wrzes.-paźdz. 23 tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% staléj; w miejscu $23^5/_6$ tal. żąd., $23^1/_2$ tal. płac.; na kwiec. i kw.-maj $23^1/_3$, maj-cz. $23^1/_3$, czer.-lip. $23^1/_2$, lip.sierp. $23^2/_3$ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowiema kom.-polic. Towar:	piękny						średni						pośledni		
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	7	26	—	8	2	—	7	10	—	6	20	—	7	—	—
„ żółta	7	17	6	7	24	—	7	8	—	6	14	—	6	27	—
Żyto	5	14	—	5	18	—	5	7	—	5	1	—	5	5	—
Jęczmień	4	22	6	4	27	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Owies	4	16	—	4	18	—	4	14	—	4	10	—	4	12	—
Groch	5	6	—	5	12	—	4	25	—	4	5	—	4	15	—

Giełda berlińska, 17 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. płac.; pstra polska 28 tal. z kolei płac.; na kwiecień i kwiec.-maj $79^3/_4$—$^1/_2$ maj-czerw. 78—$77^3/_4$ czer-lip.$76^7/_8$—$^5/_8$ tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—$55^1/_2$ tal. wedlegat. żądano; średnie $52^1/_2$—$53^1/_2$ tal. z kol. pł. na kwiecień i kwiecień maj $52^3/_4$—53—$52^5/_8$ płac.; maj czerw. 53—$^3/_8$—53 czerw.-lip.$53^3/_4$—$55^1/_8$—$53^3/_4$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. pła.; wschodnio-prusk 43—$45^1/_2$ pomorski i mar-chijski 47—$48^1/_3$ tal. z kolei pł.; na kwiec. i maj $46^5/_8$ maj-czerw. $46^1/_2$ tal. płac.; Groch per 1000 kilo do gotow. 50—57 tal., na paszę 45—48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25^1/_2$ tal.; na kw. i maj $24^{23}/_{24}$—$25^1/_{22}$—25 wrz. paźdz. $23^7/_{12}$—$^2/_3$—$^5/_8$ tal. talar. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo $25^2/_3$ tal. Olej skalny per100 kilo w miejscu $12^2/_3$ tal. na kwiec. i kwiec. maj 12 tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miej. bez becz.23 tal. 25—23 sgr. pł.; na kwiec. i kw. maj 23 tal.18—15 sgr., maj czer. 23 tal. 18—20—15 sgr. czerw. lip. 23 tal. 24—21 sgr. pł.

Mąka. Berlin, 17 kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $10^5/_6$—$^1/_{12}$ tal., nr. 0. i 1. 10 — $9^7/_{12}$ tal., żytna nr. 0. $8^1/_4$—$7^2/_3$ tal.. nr. 0. i 1. $7^7/_{12}$—$^1/_4$

Kursa telegraficzne.

Szczecin 18 kwietnia 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: mocno
na wiosnę $77^3/_4$
na maj-czerwiec $77^3/_4$
Żyto: mocno
na wiosnę $52^1/_4$
na maj-czerwiec $52^1/_4$
na czerwiec-lipiec 53

Olej rzepiowy: mdło
w miejscu $25^1/_2$
na kwiecie-maj $24^3/_4$
na jesień $23^1/_3$
Okowita: mdło
w miejscu $23^1/_4$
na wiosnę $23^1/_2$
na maj-czerwiec $23^3/_3$
czerw.-lipiec $23^1/_2$

Berlin, 17 kwietnia 1872.

Stan powietrza: zmienne

	kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: mocno		
na kwiecień-maj	$79^3/_4$	—
na czerwiec-lip.	$77^3/_4$	—
Żyto: spokojnie		
na miejscu stale	$53^1/_4$	—
na kwiecień-maj	$52^5/_8$	—
na maj-czerwiec	53	—
na czerw.lipiec	$53^3/_4$	—
Oléj rz. spokojnie		
w miejscu stale	$25^1/_4$	—
na kwiecień-maj	25	—
na maj-czerwiec	—	—
na wrześ.-paźdź.	$23^2/_3$	—
Okowita: mocno	—	
na kwiecień-maj	23 14	—
na lipiec-sierp.	23 23	—
na wrzes.-paźdz.	21 —	—
Owies: spokojnie.		
na kwiecień	—	—

	kurs pocz.	kurs końc.
Oléj skalny:		
w miejscu	$12^1/_2$	—
March. poz. K. Ż.	—	—
Pruskie oblig. p.	—	—
Nowe pozn. lis. z.	—	
Pozn. rent. listy	—	—
Koléj żel. państ.	218	—
Lombardy . .	$116^1/_2$	—
Austr. losy z 1860	—	—
Włoska renta .	$66^1/_2$	—
Amerykany	$96^1/_2$	—
Austr. akcye kre.	$196^1/_2$	—
Pożyczka tureck.	$50^3/_4$	—
$7^1/_2$ % Rumuny	—	—
Pol. listy likwid.	—	
Rossyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usposb: słabo		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 17 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4^1/_2$	$100^3/_4$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100^1/_4$ pł.
Obligi długu państwa	$3^1/_2$	$90^3/_4$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3^1/_2$	121 żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	$103^1/_2$ pł.
dito	$4^1/_2$	$100^5/_8$ pł.
dito	$3^1/_2$	$83^5/_8$ pł.
Wrocławskie	$4^1/_2$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3^1/_2$	$85^1/_4$ pł.
dito	4	94 pł.
dito	$4^1/_2$	$100^3/_4$ pł.
dito	5	100 pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91^1/_8$ pł.
Szlązkie	$3^1/_2$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3^1/_2$	$82^7/_8$ żąd.
dito	4	$92^1/_2$ żąd.
dito	$4^1/_2$	$99^3/_4$ żąd.
dito II serya	5	— pł.
dito dito	4	$92^1/_2$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	94 pł.
dito pruskie	4	$95^5/_8$ żąd.
dito szlązkie	4	$96^1/_4$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4^1/_5$	$63^1/_8$ pł.
dito papier.	$4^1/_5$	$57^7/_8$-$^5/_8$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	87 pł.
dito losy z r. 1858	—	114 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91^1/_2$ pł.
dito losy z r. 1864	—	90 żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76^5/_8$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$94^1/_4$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102^3/_4$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74^1/_2$ pł.
dito nowe		$74^3/_4$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$62^1/_2$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96^5/_8$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7^1/_2$	$54^3/_8$ pł. i żąd.
Renta francuzka	5	$86^3/_4$ pł.
Włoska renta	5	$66^3/_4$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51^1/_4$-$^1/_8$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	187 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64^1/_4$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$116^1/_4$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59^5/_8$ pł.
Dolnośląz.-march.	4	$95^1/_2$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3^1/_2$	$212^7/_8$ pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	187 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$49^1/_4$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4^1/_2$	$99^1/_2$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$114^1/_4$-$2^1/_2$ pł.
Austr.-franc. koléj pań.	3	224-1 pł.
Austr. półn. zachodn.	5	126-$^1/_4$-6 pł.
dito koléj Rudolfa	5	80 pł.
dito koléj połudn.	5	120-$18^1/_2$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$86^1/_2$ pł. i ż.
Elżbiety koléj zachod.	5	111-$^1/_2$-$^1/_4$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$102^1/_2$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101^1/_2$ pł.
Górnoślązka lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3^1/_2$	84 pł.
dito lit. F.	$4^1/_2$	$99^3/_4$ pł. i żąd.
dito lit. G.	$4^1/_2$	$99^3/_4$ pł. i ż.
dito lit. H.	$4^1/_2$	$99^3/_4$ pł. i ż.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94 pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito IV emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito IV emisya	5	103 pł.
Górnośl. starog.-pozn.	4	92 żąd.
dito II emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	— pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101^1/_2$ pł.
dito litera B.	5	$101^1/_2$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102^1/_2$ pł.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$92^3/_4$ pł.
dito II emisya	5	$91^1/_2$ pł.
dito III emisya	5	89 pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$71^1/_4$ pł.
dito II emisya	5	$80^3/_4$ pł.
dito III emisya	$5^1/_2$	$73^1/_4$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3^1/_2$	296 pł. i żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5^1/_2$	$95^1/_2$ żąd.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95^1/_2$ pł. i ż.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	$102^1/_2$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	153 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	94 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	$121^1/_8$ pł.
Wrocław. bank dysk.	4	152 pł.
dito wekslowy	4	$126^1/_2$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$103^1/_2$ pł.
Gdański bank pryw.	4	116 pł.
Darmstadzki bank	4	$185^1/_4$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118^3/_4$ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł. i żąd.
Niemiecki bank narod.	5	105 pł.
dto dto Unii	4	$123^1/_2$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$114^1/_4$ pł.
Królew. bank pryw.	4	— żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	$175^1/_4$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	201-$^1/_2$-199 p.
Austr.-niemiecki bank	5	$122^1/_4$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	115 pł.
Pomors. bank. ryc.	4	113 żąd.
Poznańs. bank prow.	4	$114^1/_4$ pł.
Szlązkie stow. bank.	4	164 pł. i żąd.
Szczecin. bank stowarz.	4	$104^1/_2$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113^2/_3$ pł.
Korony złote		9. 6 pł.
Suwereny		6. $22^1/_4$ pł.
Luidory		$110^1/_4$ pł.
Napoleonsdory		5. $10^3/_8$ pł.
Imperyały		5. $15^1/_2$ pł.
Dolary		1. $11^7/_8$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$460^1/_2$ pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99^4/_5$ pł. i żąd.
Austryack. banknoty		$90^{11}/_{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82^1/_4$ pł.
Francuzkie banknoty		$82^1/_4$ pł.

Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.